

POŻEGNANIE NINY

Z Profesor Janiną Józwiak spotkałam się po raz pierwszy jesienią 1983 roku w Instytucie Statystyki i Demografii Szkoły Głównej Handlowej (wówczas Szkoła Główna Planowania i Statystyki – SGPiS). Byłam wtedy młodą i pełną entuzjazmu asystentką, która właśnie przybyła do Instytutu i stawiała pierwsze kroki (a w zasadzie raczkowała) w dziedzinie demografii i statystyki. Janina Józwiak, choć wówczas nie była jeszcze profesorem, cieszyła się już wtedy opinią uznanego badacza i utalentowanego demografa, a także była prawą ręką profesora Jerzego Z. Holzera, dyrektora Instytutu.¹ W niedalekiej przyszłości Janina stała się promotorem mojej pracy doktorskiej i mentorem w mojej dalszej karierze naukowej. Profesor Józwiak, a dla wielu z nas po prostu Nina, była dla mnie łagodnym i przyjaznym przełożonym o nieformalnym lecz nie bezkrytycznym podejściu. Dawała mi wiele swobody tak potrzebnej w każdej twórczej pracy, obserwując jednak z dystansu czujnym i wyostrzonym okiem wszystkie moje zachowania i oceniając postępy. Nigdy nie nalegała na nic i nie narzucała żadnych opinii. Zamiast tego zachęcała mnie do studiowania pewnych, ciekawych jej zdaniem obszarów badawczych i niekoniernie polecała zagłębianie się w inne tematy. Zawsze mile patrzyła na oryginalne pomysły badawcze i innowacyjne sposoby stosowania tradycyjnych metod statystycznych. Rutynowe podejścia i działania z przyzwyczajenia były ostatnimi na jej liście. Wymagała ode mnie, bym sformułowała i realizowała jasny plan, miała wizję i cel, ale również bym cieszyła się uprawianiem statystyki i demografii, a w szczególności praktykowaniem modelowania statystycznego. Dla Niny bowiem praca naukowa była źródłem niekończącej się przyjemności i radości, a dopiero na drugim miejscu po prostu obowiązkiem. To właśnie od niej nauczyłam się cieszyć moją pracą i traktować wyzwania zawodowe jako zagadki do rozwiązania, których „rozpracowanie” stawało się pasmem niekończących się, ciekawych i fascynujących pomysłów. Radość i emocje z wykonywanej pracy były wiodącą zasadą wyborów, których dokonywałam w całej mojej karierze zawodowej i pozostały nienaruszone przez całe 30 lat mojej aktywności aż do dnia dzisiejszego.

¹ Profesor Jerzy Z. Holzer zmarł nagle we wrześniu 2001 roku. Ze Szkołą Główną Handlową (wcześniej SGPiS) związany był przez około 50 lat (1950–2001). W latach 1978–1999 był dyrektorem Instytutu Statystyki i Demografii, gdzie stworzył zespół demografów i przygotował ich do pracy na arenie międzynarodowej. Przez wiele lat współpracował z Organizacją Narodów Zjednoczonych (ONZ), między innymi, jako doradca regionalny Afrykańskiego Programu Ludnościowego przy Komisji Gospodarczej ONZ dla Afryki w Addis Abebie, jako demograf w Departamencie Spraw Społecznych ONZ w Genewie oraz w Grupie Roboczej ds. Demografii Społecznej ONZ w ramach Europejskiego Programu Rozwoju Społecznego. Profesor Janina Józwiak była następcą Profesora Holzera na stanowisku dyrektora Instytutu Statystyki i Demografii.

Nina uwielbiała szczegółowe omawianie problemów i spontaniczne dyskusje naukowe. W owych czasach młoda i niedoświadczona asystentka nierzadko nie mogła być równorzędnym partnerem dla badaczki, która wkrótce napisała ważną pracę „*Matematyczne modele ludności*”. Tym niemniej nigdy nie irytowała jej moja ignorancja, nigdy też nie dawała mi odczuć, iż daleko mi do jej wiedzy, zawsze pozwalając mi wygłaszać w sposób nieskrępowany moje poglądy i często pomagając mi przez wspólne zastanawianie się w celu znalezienia rozwiązania. Cierpliwość, wyrozumiałość i chęć niesienia pomocy są rzadkie wśród promotorów i innych przełożonych! Miałam wielkie szczęście!

Jej książka „*Mathematical Models of Population*” była ważna dla europejskiej demografii; w opinii wielu książka ta przyczyniła się do znacznego postępu w demografii Europy. Została opublikowana w 1992 roku w Holandii, w początkowym okresie mojego pobytu w Interdyscyplinarnym Holenderskim Instytucie Demograficznym (NIDI) w Hadze (1991–2000). Profesor Frans Willekens, jeden z największych uczonych w europejskiej i światowej demografii, w szczególności w dziedzinie analizy wielostanowej i modelowania oraz prognozowania demograficznego, a także były dyrektor NIDI (2003–2011), często wyrażał uznanie i podziw dla tej pracy. Dr Evert van Imhoff,² kolejny były dyrektor NIDI, i jeden z najwybitniejszych przedstawicieli demografii matematycznej na świecie, był równie entuzjastyczny w ocenie publikacji Niny. Książka ta była w NIDI przedmiotem wielu ożywionych i twórczych dyskusji naukowych. Nina stała się renomowanym demografem i szanowanym partnerem badawczym na arenie europejskiej, a Jej sukces jako utalentowanej i wizjonerskiej badaczki, uroczej towarzyszką spotkań i ciepłej osoby przetrwał drogę dla wielu z nas, którzy poszli jej śladem. To dzięki ludziom takim jak Nina, profesor Jerzy Z. Holzer czy profesor Irena E. Kotowska, polskie środowisko demograficzne zyskało opinię zasłużonego, solidnego, szanowanego i stabilnego partnera w europejskich badaniach demograficznych i wielu z nas – ich następców – z powodzeniem funkcjonuje zawodowo pośród naszych zachodnich kolegów w złożonym i wymagającym współczesnym świecie.

Nina była jedną z najbardziej przyjaznych i zyczących osób, jakie kiedykolwiek znałam. Była uważnym obserwatorem, wrażliwym na problemy innych, proponującym rozwiązania i pomoc. Dbała o ludzi. Była centralną postacią każdej grupy, w której się znalazła, czy to zawodowej czy prywatnej. Można było na niej polegać, mieć do niej zaufanie i otrzymać pomoc i radę.

Jej spokojna, skromna i przyjazna osobowość zachęcała do rozmów oraz przyczyniała się do dobrych stosunków międzyludzkich w miejscu pracy. Jestem jej za to wszystko niezmiernie wdzięczna, a także za wiele niezapomnianych wspólnych chwil w Instytucie Statystyki i Demografii w Warszawie.

² Evert van Imhoff zmarł niespodziewanie w lipcu 2004 roku. Frans Willekens nazwał Everta „een van's werelds meest prominente beoefenaars van de mathematische demografie” (jednym z najznamiętszych przedstawicieli demografii matematycznej) w pożegnaniu opublikowanym w Demos w lecie 2004 (nr 8).

Będę za nią tęsknić, będzie mi brakować jej twarzy, uśmiechu, dowcipu, naszych rozmów i milczącego poparcia dla mnie. Jej wskazówki dla mnie były i będą cennymi drogowskazami. Świadomość, że Nina odeszła i nigdy już nie wróci, jest bardzo bolesna. Nina jednak ma i zawsze będzie miała ciepłe miejsce w moim sercu.

Żegnaj Droga Ninko.

Ewa Tabeau, Ph.D.

Senior Research Officer – Demographer
Expert Witness for Victims' Demographics
Certified Crime and Criminal Intelligence Analyst
Accredited CEDR Mediator

Office of the Prosecutor
United Nations International Criminal Tribunal for the former
Yugoslavia
The Hague, Netherlands